

3.

W moim oku zabrakło miejsca dla Ciebie,  
która jesteś ulicą przejeżdżną, nie ważną,  
ostatniej kolejności kochania, zanim położą  
na Ciebie bruk kilka razy przekopią pod jakiś  
kabel. I nie będzie to koniec, zakończenie,  
nawet środek prac, słyszę częste sygnały  
cofania, to znak powrotu nowej fali słów,  
to dezorientowanie, zakłócenie sygnałów.

Serwer poezji zapchany jak kuchenny zlew.  
Przerwij nadawanie przejdź na długi odbiór.  
Usłyszysz szum zakłóceń a potem symfonię.

## Bronek z Obidzy

### A imię moje nieznany

A gdybym to ja był dzieckiem,  
które swój ojciec porzucił,  
by, stać się królem niebieskim,  
zamiast mnie życia nauczyć.

Pewnie bym krzywo dorastał,  
pijakiem został lub łotrem,  
wygnańcem z własnego miasta  
pustynnym gadem lub ostem.

Nikt by przede mną nie klękał.  
Zaś wszyscy, co wszystko wiedzą,  
wołali by na mnie Bękart.  
Bo nie nazywam się Jezus.

### Srebrna

Posiwały ci włosy od palców,  
bo zbyt długo trzymałaś na rękach  
i huśtałaś od płaczu do płaczu,  
aż przestało jak suche drewnienko.

Potem mocno z rozpaczki je rwałaś,  
jeszcze złote jak słomiane kosy  
i szarpałaś, cesałaś, cesałaś,  
jakbyś chciała je spalić na stosie.

Posiwały ci włosy od palców,  
bo zbyt długo splatałaś warkocze,  
zamyślona czy odejść, to zasnąć,  
zapatrzona w drewnianego chłopca.

### Góry

Nie klęczą na kolanach,  
nie modlą się leżąc przed Pańskim  
ołtarzem.  
Krzyże w nie powbijane nie są dla nich  
podpora,  
raczej niemymi świadkami oskarżeń, ale  
kto im uwierzy  
kiedy przyczynę od skutku dzielą mgliste  
otchłanie przestrzeni.  
Nie znają słowa „zmiłuj się nad nami” czy

„tylko taką nas drogą poprowadź”  
Zabijają.  
Prawdą jednak jest, że góry które  
uśmiercają najczęściej  
pierwsze wchodzą do nieba.

### Małe Betlejem

Czym to jest, że wielu mędrców,  
zadumanych nad każdym kolejnym  
wydaniem pism świętych,  
odbywających kosztowne wyprawy  
do ziemi świętej  
nie znajduje tam nic.

A ty przy pasieniu owiec  
rozłupując orzech,  
znajdujesz w nim wszystko,  
nawet to małe miejsce  
w Betlejem.

## Aleksandra Jaworska

\* \* \*

rozpraszam się, rozprószam  
na drobne i po trochu  
znajdują mnie po kątach  
okruszki jedzenia w klawiaturze  
roztarty kurz na półce z książkami  
nieregularne rysy na płytach CD  
pojedyncze włosy na co drugim dywanie  
trochę tu, trochę tam,  
lecz nigdzie konkretnie  
nie wiem już, kiedy zaczęłam  
tę zabawę w chowanego  
teraz moja kolej – szukam!  
może znajdę  
się w jednym miejscu

\* \* \*

jestem kolejnym z miliardów  
z cudów świata dlatego  
też obwiniam się  
najważniejszymi  
trzęsieniami ziemi przez potknięcie  
o nadepniętą szczelinę  
w chodniku przywołują mnie  
do porządku  
nawet murale których  
nie znam opatulają  
tunelem do światła  
on o dziwo nie kruszeje  
a rośnie  
w siłę uśmiechają się starsi ludzie  
– postaci jak z bajki –  
z oknami (życia) zamiast oczu  
a garażowe napisy krzyczą  
kochaj  
jak nikt dotąd (bo) jesteś  
kolejnym argumentem  
by wciąż trwał  
cud

\* \* \*

kiedy śpisz ja podtrzymuję  
twoje powieki właściwie  
jedną którą już wstajesz i  
jeszcze nie poszedłeś  
spać

a kiedy wstaniesz  
pragnę byś poczuł  
się niczym władca  
hades(u) ja wezmę  
na barki ten kamień  
o którym mówisz przez sen  
góry będą zdobywała  
do skutku

dla Ciebie zostanę  
szyfrem i jeszcze  
więcej (bo pragnę by) dźwiękał  
ten odcudzy ciężar  
byle kto  
ale tylko  
byle nie ty

\* \* \*

jesteś kłamstwem do którego ciężko  
się przyzna(wa)ć od razu po czasie  
dołączasz do kategorii błędu ludzi  
nie generalizuję ale wystrzegam się  
tych kategorii z innej półki z wysoko  
położonym ego gdzie tylko sufit prześwi-  
je  
nad głową wzrok dalej nie sięga  
zapomina jak to jest patrzeć na  
coś więcej niż własne puste kanty  
przepraszam kąty  
musisz wiedzieć że obojętne  
w które cztery ściany wejdiesz  
wszędzie znajdują się te nieszczęsne  
kąty  
które tylko z nazwy są proste

## Józef Zdunek

### Wszechświat

patrzę w niebo  
wyteżam wzrok do granic bólu  
bez rezultatu  
nie zmieniły się Wozy ani Mleczna Droga  
panorama nieba jak przedtem  
nie przesunęła się granica  
zasięgu wzroku

uruchomiłem wyobraźnię  
teraz widzę dalej  
ale obrazy są mgliste i szare

Wszechświat  
do końca nieosiągalny  
i niewidzialny

